

## POLSKIE FORMY PLURALIS TYPU *koszta*

W niedawno opublikowanej cennej monografii J. Trypućko<sup>1</sup> postawił sobie za cel przebadanie losów łacińskiej końcówki *-a*, która w XV w. pojawia się po raz pierwszy w nom.-acc.-voc. polskich rzeczowników rodzaju męskiego typu *statut-a*, w XIX w. osiąga apogeum swego rozwoju, a w XX w. prawie zupełnie wychodzi z użycia. Autor ześrodkował swoją uwagę na XIX w. i zadał sobie wiele trudu, aby zgromadzić potrzebny mu materiał, a mianowicie przejrzał 180 w XIX w. wydanych książek o różnorodnej treści i wynotował z nich ponad 3000 użyć omawianej końcówki w ponad 300 różnych masculinach. Jest rzeczą oczywistą, że nie ma prawdy bez statystyki i że zgromadzenie tak obfitego materiału pozwoliło autorowi na sprostowanie niejednego na impresjach jedynie opartego sądu o tę końcówkę. Pomimo to pragnę się podzielić paroma refleksjami, jakie mi się nasunęły w czasie lektury tej interesującej książki.

Zacznę od sprawy najogólniejszej. Jest rzeczą powszechnie znaną, że słownictwo jest na wpływy obce o wiele bardziej podatne aniżeli gramatyka. Dlaczego tak się dzieje? Autor przytacza modną dziś odpowiedź na to pytanie (s. 7): „system leksykalny jest systemem otwartym..., system gramatyczny jest systemem mniej lub więcej zamkniętym”. Odpowiedź ta, która traci tautologią, jest mylna. W rzeczywistości decyduje frekwencja: im jakiś element językowy jest częściej używany, tym odporniejszy jest na wpływy obce. By się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do pierwszego lepszego słownika frekwencyjnego. Jeśli spośród 1800 najczęściej w polskiej prasie używanych wyrazów<sup>2</sup> wy-

---

<sup>1</sup> J. Trypućko, *Łacińska końcówka w polskim systemie fleksyjnym. Przyczynek do zagadnienia interferencji językowej*, Acta Universitatis Upsaliensis, Upsala 1974.

<sup>2</sup> W. Pisarek, *Frekwencja wyrazów w prasie*, Kraków 1972.

notujemy zapożyczenia z łaciny i greki<sup>3</sup>, otrzymamy następujący wykaz:

1—200: *problem, produkcja, temat, sytuacja, program.*

201—400: *akcja, zainteresowanie, organizacja, decyzja, dyskusja, polityka, sukces, metoda, okazja, plan, realizacja, rezultat, ekonomiczny, projekt, forma, punkt, informacja, interes, opinia, charakter, delegacja, element, termin, wizyta, atmosfera, autor.*

401—600: *propozycja, terytorium, typ, eksport, inicjatywa, inwestycja, opozycja, proces, system, materiał, perspektywa, tytuł, efekt, historia, produkcyjny, produkować, zorganizować, dokument, kontekst, suma, konkretny, baza, dysponować, informować, katastrofa, linia, moment.*

601—800: *opublikować, element<sup>4</sup>, produkt, reprezentować, konferencja, kwestia, polityczny, skala, specjalista, tradycyjny, historyczny, kultura, organizować, tradycja, aparat, funkcja, kampania, komunikat, sens, specjalny.*

801—1000: *artykuł, decydować, generalny, interesować, masowy, obiekt, obserwować, ofiara, postulat, pozytywny, producent, realizować, rezerwa, traktować, demonstracja, instytucja, lokal, organ, centralny, centrum, firma, konflikt, normalny, operacja, proponować, publiczny, redakcja, rezolucja, techniczny.*

1001—1200: *zrealizować, aktualny, analiza, charakterystyczny, cykl, fragment, kombinat, koncepcja, konsekwencja, kontynuować, militarny, modernizacja, notować, planować, popularność, technika, tendencja, typowy, zaproponować, zorientować się, akt, aparatura, delegat, faktyczny, importować, klimat, oficjalny, prywatny, specyficzny, zainteresować.*

1201—1400: *deklaracja, dyskutować, ekspert, eksplozja, eksportowy, fundusz, import, komisja, komunikacja, kryterium, lokalny, margines, materialny, naturalny, propaganda, protest, punkt widzenia, reguła, teza, autorytet, barbarzyński, dyscyplina, eksperyment, eliminować, fabryka, formalny, frekwencja, koncentracja, konstrukcyjny, koordynacja, kulturalny, kwota, moralny, negatywny.*

1401—1600: *okupant, operować, patriota, postulować, praktyczny, projektować, prowincja, próbować, publiczność, racja, redukcja, realny, region, religijny, rewolucja, sformułowanie, sygnał, szkolenie, tragiczny, transakcja, wersja, zanotować, zlikwidować, argument, incydent, intencja, konsultacja, konwencja, krytyka, krytykować, kryzys, organizator, po-*

---

<sup>3</sup> Poprzestaję na zapożyczeniach z łaciny i greki jako łatwych do rozpoznania. Gdyby chciał brać pod uwagę wszystkie zapożyczenia, postawiłoby to mnie przed wieloma trudnymi do rozstrzygnięcia problemami, por. W. Mańczak, *Czy prasłowiańskie wyrazy na ch- są pochodzenia irańskiego?*, IJSLP XXI, 1975, s. 7—12.

<sup>4</sup> Dlaczego na liście frekwencyjnej W. Pisarka niektóre wyrazy się powtarzają, nie wiem.

pularny, potencjał, praktycznie, problematyka, seria, sformułować, skomplikować.

1601—1800: *studia, tekst, zaplanować, administracja, aktyw, aktywność, ambicja, data, deficyt, demonstracja, dramatyczny, dyspozycja, eksportować, energiczny, identyczny, indywidualny, inicjator, interesować się, inwestycyjny, klient, kolorowy, komentarz, komentować, kompletny, konstrukcja, kontynuowanie, krytyczny, kwalifikacja, laureat, likwidacja, litera, manifestacja, masa, motyw, muzyka, norma, nota, obserwacja, obserwator, ocean, oficjalnie, organizowanie, oryginalnie, pacjent, patriotyczny, personalny, planowy, poddyktować.*

Liczbowo ten materiał przedstawia się następująco:

Miejsce na liście frekwencyjnej	Ilość zapożyczeń
1—200	5
201—400	26
401—600	27
601—800	20
801—1000	29
1001—1200	30
1201—1400	34
1401—1600	39
1601—1800	43

Widać z tego wyraźnie, że w miarę jak wzrasta frekwencja wyrazów, maleje ilość zapożyczeń. Pozwala to także zrozumieć, czemu morfemy fleksyjne, na ogół jeszcze częściej używane, wykazują jeszcze mniej zapożyczeń.

J. Trypućko słusznie odnosi się z rezerwą do poglądu niektórych językoznawców, którzy, traktując różnicę między elementami leksykalnymi a elementami fleksyjnymi jako różnicę jakościową („system otwarty” *contra* „system zamknięty”), sugerują, jakoby we fleksji zapożyczeń w ogóle nie było. W rzeczywistości różnica między wyrazami a morfemami fleksyjnymi jest tylko ilościowa: przeciętna frekwencja morfemów fleksyjnych jest znacznie wyższa od przeciętnej częstości użycia wyrazów, ale nie należy zapominać o tym, że w każdym języku istnieją z jednej strony często używane wyrazy, a z drugiej strony nie nazbyt często używane morfemy fleksyjne, co tłumaczy, czemu w najbardziej nawet na wpływy obce narażonych językach znaczna część słownictwa zachowuje rodzimy charakter, podczas gdy niektóre końcówki wypierane są przez obce. Łatwo by można wykazać, że w tekstach rumuńskich niejeden przyimek czy zaimek ma wyższą frekwencję od końcówek wołacza *-e*, *-o*, co pozwala zrozumieć, czemu przyimek *de* lub zaimek *eu* pochodzą z łaciny, podczas gdy końcówki wołacza *-e*, *-o* są pochodzenia słowiańskie-

go. Przy okazji warto dodać, że do przykładów na elementy fleksyjne obcego pochodzenia przytoczone przez upsalskiego slawistę można by dodać dalsze. W rosyjskim sufiks imiesłowu *-ščij* jest pochodzenia cerkiewnego, w katalońskim końcówka 1. os. sing. ind. praes.-o została przejęta z hiszpańskiego, zaś V. Pisani<sup>5</sup> piemontckiej końcówce 1. os. plur. *-um(a)* przypisuje pochodzenie francuskie.

Generalny zarzut, jaki w moim przekonaniu należy wysunąć pod adresem współczesnego językoznawstwa, jest ten, że dopatruje się ono różnic jakościowych tam, gdzie w rzeczywistości istnieją jedynie różnice ilościowe. Np. na s. 66 końcówka nom. pl. masc. *-y* określona jest jako „nienacechowana”, a *-a* jako „nacechowana”. Nie wiem, czy ktoś by potrafił odpowiedzieć na pytanie, jaka to cecha występuje w rzeczownikach typu *organa, akta, koszta*, a nie występuje w rzeczownikach typu *organy, akty, koszty*. Jedyne realne różnice między *-y* a *-a* polega na tym, że pierwsza z tych końcówek jest częstsza, a druga rzadsza.

J. Trypućko twierdzi (s. 112), że „końcówka *-a*, nie mogąca się wylegitymować [praszłowiańskim] dziedzictwem, była nie tylko słabsza w stosunku do końcówki *-y*, lecz również najzupełniej zbyteczna. Miała ona swe oparcie tylko w klasycznym wykształceniu Polaków i prowadziła peryferyczny tryb żywota dopóty, dopóki to wykształcenie było podtrzymywane przez programy szkolne. Jako element obcy, peryferyczny, dublujący normalną końcówkę *-y*, dla którego nie było miejsca w polskim systemie fleksyjnym, musiała ona prędzej czy później ulec zapomnieniu”. W rzeczywistości końcówka obcego pochodzenia niekoniecznie musi być skazana na zagładę, por. choćby tylko francuską końcówkę pluralną *-s*, która w ludowej niemczyźnie szerzy się nawet bardziej niż w języku literackim. A w ogóle mylną jest rzeczą sądzić, że ewolucja językowa jest zdeterminowana „systemem językowym”. Fakt, że z jednej łaciny powstały setki najprzeróżniejszych gwar romańskich, że z jednego języka praindoeuropejskiego powstały tysiące najprzeróżniejszych narzeczy indoeuropejskich, najwyraźniej temu pogładowi przeczy. Także fakt, że nie da się przewidywać rozwoju językowego, dowodzi, że rozwój języka nie jest zdeterminowany „systemem”. Przyczyna ewolucji języka tkwi nie w języku, ale w ludziach posługujących się językiem. Jakkolwiek ogromna większość członków społeczności językowej chce mówić dokładnie tak samo jak ich otoczenie, wiadomo, że nie wszystkim to się w 100 % udaje (*si duo faciunt idem, non est idem*) i dlatego każdy język ewoluuje. Rozwój języka jest przede wszystkim spowodowany niedoskonałością właściwą wszelkiemu ludzkiemu działaniu, a więc czynnikiem niezależnym od woli ludzkiej. Poza tym rozwój niektórych języków jest nie tyl-

<sup>5</sup> V. Pisani, rec. książki H. J. Simona, Arch. Glott. It. LVI, 1971, s. 79. Jednak na ten temat można być i innego zdania, por. W. Mańczak, *Piémontais cant-uma „chant-ons”*, Incontri linguistici 3, 1976—1977, s. 63—69.

ko spontaniczny, ale i kierowany. Dzieje się tak w krajach, w których poprawnościowym „autorytetom” udało się podporządkować sobie szkoły. Wracając do końcówki *-a*, należy stwierdzić, że z punktu widzenia „systemowego” *grunt-a* do *grunt-y* ma się dokładnie tak samo jak ros. *gorod-a* do *gorod-y*. Jeśli zaś w rosyjskim *-a* się szerzy, a w polskim zanika, to dlatego że w Polsce końcówkę *-a* od dawna tępiła na usługach purystów pozostająca szkoła. Świadczą o tym zarówno przez J. Trypućkę na s. 90—100 zgromadzone wypowiedzi XIX-wiecznych gramatyków jak i fakt, że jeszcze dziś w ustach niewykształconych Polaków końcówka *-a* występuje częściej, niż poprawnościowe „autorytety” na to zezwalają, o czym świadczy ankieta przeprowadzona przez M. Zarębinę<sup>6</sup>.

Na s. 83—84 autor stwierdziwszy, że wśród rzeczowników polskich najczęściej końcówkę *-a* wykazują *okręt* i *urząd*, dodaje: „Czemu właśnie te dwa rzeczowniki tak bardzo upodobały sobie w końcówce *-a*, odpowiedzieć nie umiem”. Zaś na s. 78 przy omawianiu zapożyczeń z niemieckiego o nom. pl. na *-a* autor stawia pytanie: „Czym można tłumaczyć specjalne zadomowienie się tej końcówki właśnie przy takich rzeczownikach jak *interes*, *projekt*, *koszt*”, po czym dodaje, że „język ma swoje tajemnice i do niektórych z tych tajemnic przy obecnym stanie naszej wiedzy o historii polskiego słownictwa nie posiadamy jeszcze klucza”. Wydaje mi się, że tę sprawę można spróbować rozwiązać. Przy przeglądaniu listy rzeczowników o nom. pl. na *-a* uderzyło mnie, że przeważają wśród nich wyrazy zakończone na *-t* i *-s*, o czym świadczy poniższe zestawienie:

Zapożyczenia	Na —t	Na —s	Na inną spółgłoskę	Ogółem
Łacińskie	111	26	30	167
Greckie	22	2	13	37
Francuskie	32	8	4	44
Włoskie	3	—	3	6
Niemieckie	19	4	1	24
Angielskie	2	1	—	3

Procentowo dane te przedstawiają się następująco:

	Na —t	Na —s	Na inną spółgłoskę
Zapożyczenia z łaciny i greki	65 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	14 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	21 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Zapożyczenia z innych języków	73 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	17 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

<sup>6</sup> M. Zarębina, *Uwagi o końcówce -a w nom. pl. m. we współczesnej polszczyźnie mówionej*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP, Prace Językoznawcze III, Kraków 1976, s. 305—311.



W moim przekonaniu fakt, że wśród zapożyczeń z łaciny i greki, w których końcówka *-a* była pierwotna, przeważały wyrazy zakończone na *-t* i *-s*, zadecydował o tym, że z kolei wśród zapożyczeń z francuskiego, włoskiego, niemieckiego i angielskiego końcówkę tę w pierwszym rzędzie otrzymywały wyrazy na *-t* i *-s*. Tak oto można by tłumaczyć rodzime *okręta* i *urzęda*, biorąc pod uwagę, że przynajmniej w nom. -acc. forma *urząd* zakończona jest na *-t*. Jeśli chodzi o całość wyrazów rodzimych o nom. pl. na *-a*, nie przeważają wśród nich wyrazy na *-t* i *-s*, ale też nie sędzę, żeby np. w formach typu *jęczmiona* można się było dopatrywać końcówki grecko-łacińskiej. Alternacja *e/o* i *ń/n* (*jęczmień/jęczmiona*) najwyraźniej wskazuje na to, że punktem wyjścia zmiany analogicznej były rodzime neutra typu *imiona*.

Oczywiście tych parę uwag na temat form liczby mnogiej typu *koszta* bynajmniej nie miało za cel pomniejszenia wartości solidnej monografii J. Trypućki, która, choć ogłoszona zaledwie parę lat temu, zdołała już wywołać zasłużone zainteresowanie<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Por. choćby tylko pozycje mnie znane, a mianowicie cytowany już artykuł M. Zarębiny oraz recenzje piona J. Reczka, *Język Polski* LV, 1975, s. 221—225, S. Dubisza, *Poradnik Językowy* 1975, s. 510—512, i W. Rzepki, *RS* XXXVII, 1976, s. 111—119.